Nr. 193 | Opłata pocztowa opłacona gotówką | Lwów, sobota 25 sierpnia 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

Kraków. D. J. Biblioteka Uniwersytetu.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu... „ 4·50
na prowincji .... „ 4·50
za granicą .... „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 148.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Otwarcie Kongresu Unji Międzyparlamentarnej.

Kongres Unji Międzyparlamentarnej.

BERLIN, 23. 8. (PAT.). Dziś o godz. 10 rano w udekorowanym wspaniale gmachu parlamentu niemieckiego otwarte zostały obrady Unji międzyparlament., w których między in. bierze udział z Polski liczna delegacja z prof. Dembińskim na czele. Na ławach delegacji polskiej zajęli miejsca między innymi: przewodn. komisji spraw zagranicznych Sejmu Janusz Radziwiłł, były marsz. Senatu Trąmpczyński, wicemarszałek Dębski, b. poseł Thugutt, pos. Graliński i pos. Dąbski.

Kongres otworzył krótkiem przemówieniem senator czechosłowacki dr. Brabec, wiceprzewod. Rady Unji, proponując na przewodniczącego kongresu b. posła do Reichstagu prof. Schückinga. Wybór został przyjęty przez aklamację, poczem prof. Schücking objął przewodnictwo, wygłaszając dłuższe przemówienie inauguracyjne.

Następnie przemawiał w imieniu rządu Rzeszy kanclerz Herman Müller. Po oficjalnych przemówieniach, w których z ramienia Polski przemawiał prof. Dembiński, rozpoczęła się dyskusja polityczna nad sprawozdaniem sekretarza gener. Unji. Przedstawiciel Holandji dr. Treug, były holenderski minister finansów, omawiał obszernie sprawę barjer celnych pomiędzy państwami. — Przedstawiciel Danji, były duński minister wojny dr. Munch wyraził ubolewanie, że konferencje rozbrojeniowe poczyniły stosunkowo niewielkie postępy. Były minister niemiecki dr. Dawid, wygłosił w toku dyskusji nad sprawą rozbrojenia obszerne przemówienie. Poseł Dawid wypowiada się w końcu za przyjaźnią pomiędzy ludem francuskim i niemieckim.

Wódz irredentystów irlandzkich o umowie irlandzko-angielskiej.

BERLIN, 23. 8. (AW.). Bawiący w Berlinie na kongr. Unji międzyparlamentarnej wódz irlandzkich nacjonalistów De Valera udzielił „Tel. Union" sensacyjnego wywiadu. Oświadczył on, że umowa wiążąca Irlandję z Anglją zawarta w r. 1921 została Irlandji narzucona przemocą przez Lloyd Gergea. Gdyby przeprowadzić w Irlandji plebiscyt, to wszyscy przekonaliby się, że przygniatającą większością głosów oświadczyłby się naród irlandzki za pełną niepodległością i za bezwzględnym odłączeniem się od W. Brytanji. Mylne są poglądy, rozpowszechniane zagranicą, jakoby dzięki temu traktatowi z 1921 roku uzyskać miała Irlandja swą niezawisłość. W rzeczywistości może i dziś jeszcze Anglja poczynać sobie z Irladją, jak jej się podoba. Wprawdzie posiada Irlandja swego przedstawiciela dyplomatycznego w Waszyngtonie, którego zresztą uznała i Anglja, ale nie wie się o tem, że zakres jego działania jest organiczony wprost do minimum specjalnemi zobowiązaniami.

Ubezpieczenie majstrów fabrycznych

Dowiadujemy się z centralnej organizacji Zw. zaw. pracowników umysłowych, że na wniosek zakł. ubezp. pracown. umysłowych, Ministerstwo pracy wydało swą opinję w sprawie obowiązku ubezpieczenia majstrów fabrycznych.

Obecnie wydane zostały następujące tezy, wyjaśniające tę sprawę: pod kategorję pracowników umysłowych podpadają: 1) osoby spełniające administrację i nadzór; 2) osoby spełniające warunek technicznego kierownictwa, a nieposiadające tytułu majstra, który może nie przysługiwać w danym przedsiębiorstwie; 3) osoby posiadające tytuł i sprawujące nadzór i dysponujące pracą nie spełniając czynności fizycznych.

W związku z powyższą decyzją kilka tysięcy majstrów na terenie Rzpltej podpada pod obowiązek ubezpieczenia w zakładach dla pracowników umysłowych.

Dekoracja mjrów Idzikowskiego i Kubali.

WARSZAWA, 23. 8. (AW). Szef dep. IV-tego Lotniczego MSWojsk. pułk. L. Rayski, w imieniu Marszałka Piłsudskiego udekorował wczoraj majora Ludwika Idzikowskiego i majora Kazimierza Kubalę złotymi krzyżami zasług za przygotowanie i podjęcie lotu przez Atlantyk.

WARSZAWA, 23. 8. (AW). Majorowie Idzikowski i Kubala dziś o godzinie 11-tej byli przyjęci przez pułk. Rayskiego, któremu zdali raport z lotu. Raport ten będzie ogłoszony w prasie.

PUŁK. BECK — ŁĄCZNIKIEM.

WARSZAWA, 23. 8. (AW). Przebywający obecnie w Rumunji Marszałek Piłsudski utrzymuje stały kontakt z rządem. Łącznikiem jest pułk. Beck.

—:::—

Przed wielką walką o demokrację.

W jesieni zanosi się na doniosłe wypadki w Polsce. Zarówno gazety kierunku rządowego, jak i wynurzenia oficjalnych polityków rządu, zapowiadają wniesienie na porządek dzienny jesiennej sesji sejmowej projektów zmian konstytucji i to zmian takich, które — zdaniem pewnych sfer rządowych — zupełnie przekształcą budowę naszego ustroju państwowego.

Są to sprawy wielkiej wagi.

Od ich rozstrzygnięcia zależą przyszłe losy państwowości polskiej.

Obóz rządowy, rekrutujący się z najsilniejszej grupy poselskiej jedynki, jest w trakcie opracowywania jednolitego projektu zmian konstytucji. Czy prócz tego rząd wystąpi z własnym projektem, narazie niewiadomo. Rząd, jak zwykle, zachowuje milczenie i czeka do ostatniej chwili, uważa bowiem, że najlepszą taktyką w polityce jest zaskoczyć przeciwnika. W każdym razie jest rzeczą niemal pewną, że rząd będzie dążył do zmiany konstytucji. Marszałek Piłsudski w swoim wywiadzie wyraźnie mówił o zmianach, omawiając stanowisko prezydenta Państwa. Niedawno, jak donosiły dzienniki, premjer Bartel oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że zmiany będą, ale narazie nie wie jakie. Już z tego widocznem jest, że rząd nie będzie się przypatrywał obojętnie walce w Sejmie o zmianę ustroju Państwa.

Projekty zmian konstytucji, pochodzące z kół jedynki (jest ich aż 11) *idą w kierunku reakcyjnym,* zwracając się wyraźnie przeciw demokracji wogóle, a demokracji parlamentarnej w szczególności. Przedewszystkiem wybitnie faworyzują rząd i prezydenta, a więc władzę wykonawczą kosztem przedstawicielstwa ludowego— — Sejmu. Prezydent, według tych projektów, — miałby o wiele większą władzę, niż niejeden król. Mógłby mianować ministrów wedle własnego uznania, odpowiedzialnych wyłącznie przed nim, a nie przed Sejmem, jak jest obecnie. Naturalnie, że wówczas prezydent wogóle nie liczyłby się z wolą Sejmu, co musiałoby doprowadzić do zupełnego rozbratu między władzą ustawodawczą Sejmem a władzą wykonawczą prezydentem wraz z ministrami. Rozbrat pogłębiałby się, bo nie ograniczyłby się jedynie do Sejmu, lecz objąłby również mocodawcę Sejmu — naród.

Doprowadziłoby to do tak niepożądanej, a nawet wręcz *szkodliwej niezgodności*

woli między rządzącymi a rządzonymi. W tych warunkach istnienie państwa byłoby zachwiane.

Zapewne nie leży w intencjach jedynki, ani rządu wytworzenie takiego stanu. Widocznie nie biorą tego zupełnie w rachubę, przy układaniu zmian konstytucji.

Dalszą zmianą proponowaną przez jedynkę jest *sprawa zmiany ordynacji wyborczej.*

Obecnie obowiązująca ordynacja oparta o 5-cio przymiotnikowe głosowanie odpowiada naogół nowoczesnej demokracji. Proporcjonalność umożliwia drobnym grupom społecznym czy narodowym wywieranie pewnego odpowiadającego ich sile, wpływu na politykę państwa, przez co w znacznej mierze łagodzi się tarcia, niezadowolenie wśród społeczeństwa. Pewne prądy, ruchy polityczne, ujmuje się w ten sposób w ściśle określone łożysko i nadaje im się formy walki legalnej o spełnienie takich czy innych programów lub zgoła doraźnych postulatów.

Zniesienie proporcjonalności wytworzyłoby znaczne zastępy obywateli, którzyby zupełnie byli usunięci od jakiegokolwiek wpływu na rządy, co w konsekwencji musi pociągnąć za sobą przeniesienie walki z terenu legalności na niebezpieczny dla obydwu stron, grunt bezprawia i konspiracji.

Biorąc praktycznie to zagadnienie, widzimy, że brak proporcjonalności, wybory t. zw. większościowe prowadzą wprost do niezdrowych, niemoralnych wprost kompromisów między stronnictwami lub jednostkami. Dowodem tego ostatnie wybory francuskie.

Wiele innych zarzutów możnaby było postawić omawianemu systemowi wyborczemu. Ograniczyliśmy się do kilku, zdaniem naszem najważniejszych. Możnaby jeszcze dodać, że system ten, jako godzący w słabszych, już przez to samo jest antydemokratyczny.

Inne zmiany ustrojowe, projektowane przez jedynkę, dotyczą budowy i zakresu działania legislatywy (Sejmu i Senatu). Tendencją ich jest zupełne zrównanie pod względem kompetencyj (uprawnień) Sejmu i Senatu, a zatem pełny dualizm (dwoistość) władzy ustawodawczej przy odmiennej budowie obydwu czynników ustawodawczych. Już ta krótka, objektywna zresztą, charakterystyka tych zmian nasuwa poważne zastrzeżenia do tego rodzaju pomysłów.

Z powyższego krótkiego przedstawienia głównych zarysów zmian konstytucji wynika niezbicie, że zmiany te *zmierzają do obalenia demokratycznych form ustrojowych.* Jakkolwiek będzie nazywała je prasa obozu rządowego, pewnikiem jest, że ostrzem swojem zwracają się przeciw demokracji, przeciw szerokim masom ludowym. Kto zamierza znieść odpowiedzialność ministrów przed Sejmem, jako przedstawicielstwem ludu, ten równocześnie, znosząc parlamentaryzm, niszczy fundamenty gmachu demokracji, ten godzi wręcz w interesy chłopów i robotników, stanowiących olbrzymią większość społeczeństwa. Walka, jaka może niedługo rozegra się w Polsce, będzie walką większości z mniejszością, walką o demokrację, o przyszłość klasy pracującej, o byt Państwa Polskiego.

Dr. Romuald Szumski.

Na sznurku Berlina i Moskwy.

Po ostatniej sesji Rady Ligi Narodów zdawało się, iż kwestja sporu polsko - litewskiego wejdzie na nowe tory. Trudno bowiem było przypuszczać, ażeby Waldemaras mógł przechodzić do porządku nad uchwałami Rady Ligi i w dalszym ciągu spekulować na cierpliwości Polski. Ostatnie czasy dały sporo dowodów, iż faszystowski dyktator Litwy kpi sobie w żywe oczy z autorytetu Ligi — i o ile ktokolwiek z dyplomatów zagranicznych miał kiedyś pewne wątpliwości czy zastrzeżenia co do istoty sporu polsko - litewskiego, stając po stronie Litwy — to chyba ostatnie noty między Warszawą i Kownem musiały zagranicą do reszty sympatje dla Litwy rozprószyć.

Waldemaras gra na zwłokę, wyczekując pomyślniejszej dla siebie konjunktury. Stąd bezustanne narastanie przeszkód ze strony Litwy i rozmyślne przewlekanie w rokowaniach z Polską. Sposób traktowania tych rokowań przez dyktatora litewskiego zakrawa na polityczną aferę. Wobec niesłychanej wprost w dziejach dyplomacji taktyki Waldemarasa stanowisko Polski jest arcytrudne. Na każdym kroku musi się dbać o to, by nie dać argumentów Kownu, chwytającemu się wszelkich środków byle rozbić rokowania. Należy stwierdzić, iż Polska od początku do końca wykazała tu maksimum dobrej woli i wbrew jej prestiżowi toleruje jechanie jej po nosie przez Waldemarasa.

Jest rzeczą godną zastanowienia, że maleńka Litwa zbyt sobie już pozwala w stosunku do Polski — i ma przytem minę nader pewną i zuchwałą. Nie dzieje się to jednak bez przyczyny. Litwa i jej niepoczytalny dyktator czują za sobą silne poparcie. Kowno znalazło swoich protektorów w Moskwie i Berlinie. W tym miłosnym trójkącie Litwa odgrywa niezmiernie charakterystyczną rolę, gdyż na jej terenie zbiegają się styczne punkty polityki niemiecko - sowieckiej w stosunku do Polski. Sama Litwa jest tu właściwie bez znaczenia i służy tylko jako narzędzie w grze obu tych państw wobec Polski, a w dalszej perspektywie i wobec Europy. W stosunku do Polski Litwa nie kieruje się wcale troską o swoje dobro i interesy, ale kierowana jest interesami sowiecko - niemieckiemi. Waldemaras jest tylko fagasem tej zakulisowej gry, a raczej pajacem wystawiającym język w stronę Polski za pociągnięciem ręki Berlina czy Moskwy.

Dawniej punktem ciężkości polityki europejskiej były państwa bałkańskie; dzisiaj punktem ciężkości tej polityki jest Litwa. Przypomina ona rolę Serbji, która do 1914 roku była narzędziem Rosji carskiej. Dziś zmienił się tylko teren i niektórzy aktorzy, ale w istocie rzeczy gra pozostała ta sama.

Trudno przewidzieć jaki będzie koniec z litewską beczką prochu, do której lonty przykładają Berlin i Moskwa. Dotychczasowa polityka i zachowanie się Polski wobec Litwy dają gwarancję, iż uczyni niewątpliwie wszystko, by odwrócić groźbę niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego.

Sprawa stosunków polsko - litewskich znajdzie się niewątpliwie na porządku dziennym zbierającej się niebawem Rady Ligi Narodów. Może raz wreszcie znajdą tu jakiś sposób zlikwidowania szaleńczej polityki Kowna.

BLASCO IBANEZ.

12)

Straszliwa pożyczka.

(Ciąg dalszy).

— Nie! No Juanito nie posiadał już nóg takich, jakich do podobnej wyprawy potrzeba. Z tego zapewne powodu, zamiast wyruszyć na pustynię, wsiadł na okręt udający się na południe. Według ostatnich wiadomości on i jego gitara znajdowali się w tej chwili w słonecznem Valparaiso ku wielkiej uciesze majtków, odwiedzających domy rozpusty.

Rozalindo żałował, że Valparaiso jest tak daleko — gdyby nie to, udałby się tam natychmiast, aby przerwać staremu zabawę pchnięciem noża, podobnem do tego, które zmusiło go do ucieczki z kraju. 150 pezos przepadło, nieboszczka nie przestanie go prześladować swoją obecnością, która odbierała mu sen i wyczerpywała siły.

Zmarła zaczęła go znowu odwiedzać, jak to zresztą przewidywał. Co wieczora czekała na niego na drodze z kawiarni do baraku, wciskała się za nim do izby, jakkolwiek szybko za sobą drzwi zamykał. Nie sposób było odczepić się od widma.

— Będę musiał osobiście tam się udać — powiedział sobie w ostatniej rozpaczy. — Muszę odbyć tę podróż, jakkolwiek czuję się chorym i osłabionym. Tak zrobić muszę!... Muszę...

Pomimo zapadłego postanowienia, odkładał z dnia na dzień swój wyjazd. Może wskutek osłabienia, a może dlatego, iż żal mu było opuszczać kraj, gdzie miał dobry zarobek i gdzie go ludzie nie prześladowali.

Powoli oswoił się ze straszliwem widmem, oczekującem nań co wieczora. Kiedy przypadkiem bywał mniej pijanym i kobieta w czarnej mantyli mu się nie ukazywała, odczuwał coś jakby zawód.

Pewnego wieczora, ku wielkiemu swemu zdumieniu nie ujrzał ani nieboszczki ani dziecka. Przeleżał z otwartemi oczyma do rana, napróżno oczekując ukazania się ponurego widma.

— Przyjdzie niezawodnie — powtarzał sobie, podczas gdy towarzysze wokoło niego chrapali głośno, wydzielając silne wyziewy wódki.

Wkrótce jednak niezwykły spokój tej nocy wzbudził w nim nową obawę. Przeczuwał, że zajść musi coś nadzwyczajnego, coś, co zawczasu budziło w nim grozę i niepokój nieznośny.

I oto, co się stało:

Następnej nocy w miejscu, gdzie zwykle spotykał nieboszczkę, oczekiwała go kobieta, jednak nie miała przy sobie dziecka i nie była osłonięta czarną mantylą. Podeszła sama do Rozalinda i nagle wysunąwszy rękę z za pleców, zaświeciła mu w oczy czerwoną latarką. Jakkolwiek Rozalindo nie widział jej nigdy, poznał odrazu „wdowę z latarnią“ — twarz jej jednakże była ta sama, co nieboszczki Correa.

Jakgdyby popchnięty niewidzialną siłą, Rozalindo ruszył w kierunku mieszkania, mając wciąż przed oczyma czerwoną latarkę, wokoło której kłębiła się mięszanina krwawych plam i ohydnych łachmanów. Jak dawniej, widmo szło za nim aż do łóżka i pozostało przy nim. Poprzez krąg światła dostrzegał w półcieniu znajomą twarz twarz widma, ale już nie obojętną i surową jak przedtem, lecz wykrzywioną uśmiechem złym i okrutnym.

Drżąc ze strachu Rozalindo zaczął krzyczeć:

— Zapłacę ci, zapłacę! Ale na Boga! Zgaś swoją latarkę!

Jak zwykle, towarzysze zbudzili się, klnąc co się zmieści. Ale mimo ich przekleństw w oczach Rozalinda stało wciąż nieruchomo straszliwe widmo „wdowy z latarnią“.

Doprowadzeni do ostateczności halucynacjami pijaka, które im spać nie dawały, towarzysze postanowili zgodnie zmusić tego szaleńca do opuszczenia wspólnego baraku. Wiadomość ta nie wzruszyła go bynajmniej. Chodziło już tylko o to, aby jak najprędzej dotrzeć do mogiły i dług święty zmarłej zwrócić. Pozostawała mu jedynie nadzieja, że nielitościwa czarownica, skoro dług swój spłaci i winę zmaże, daruje mu życie. Za cóżby go miała karać?

Porzucił natychmiast pracę i począł czynić przygotowania do podróży. Pora była wprawdzie nieodpowiednią — zbliżała się zima, kiedy to pustynia staje się niedostępną dziedziną szatana, — kiedy mu jednak radzono odłożyć wyjazd do wiosny, wzruszał ramionami — ludzie nie mogli zrozumieć, dlaczego wykonania swego zamiaru nie mógł dłużej odkładać.

(C. d. n.).

Król z łaski Mussolini'ego.

TIRANA. (Ceps). Wysiłki prezydenta Albanji, Achmeda beg Zogu, w kierunku ogłoszenia się królem, wchodzą, jak się zdaje, w stadjum realizacji. Wybory do ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego, które jedynie ma prawo przeprowadzić tak gruntowną zmianę ustroju państwa albańskiego, skończyły się w tych dniach, a pierwsze posiedzenie nowych przedstawicieli ludności odbyć się ma dnia 25. b. m.

Prowadzona przez przyjaciół Achmeda beg Zogu propaganda monarchistyczna stała się w ostatnich dniach tak gwałtowna, że nikt nie może już mieć co do zamiarów ambitnego dyktatora najmniejszych wątpliwości.

Plany monarchistyczne Achmeda beg Zogu sięgają jeszcze do początku roku ubiegłego, kiedy to w Albanji wybuchło ostre przesilenie rządowe, zakończone usunięciem z gabinetu tych wszystkich ministrów, którzy mieli pewne zastrzeżenia co do italofilskiej polityki prezydenta. Z planami monarchistycznymi dyktatora albańskiego pozostawała również w ścisłym związku tegoroczna rekonstrukcja gabinetu, mająca na celu uwzględnienie całego szeregu postulatów, wysuwanych przez rząd włoski. W ten sposób Achmed beg Zogu przygotował sobie dobry grunt we Włoszech, które, oczywiście w chwili, kiedy Albanja spełniła jej najgorętsze życzenia, nie mogły robić Achmedowi beg Zogu żadnych trudności w realizacji jego planów monarchistycznych. Obecnie mówi się w tutejszych kołach politycznych nawet o tem, że po koronacji Achmeda beg Zogu dojdzie do zaręczyn nowoupieczonego monarchy z jedną z księżniczek włoskich.

Tak więc ze strony Włoch, z którą Achmedowi beg Zogu wypada się bardzo liczyć, nie grozi planom dyktatora albańskiego żadne niebezpieczeństwo. Pytanie jest jednak, jakie stanowisko w tej sprawie zajmą niektóre szczepy albańskie, których z obecnym dyktatorem nie łączą zbyt zażyłe stosunki.

—:::—

Z prasy zagranicznej.

Biadania litewskie.

„Lietuvos Zinios“ oświadcza: „Dzisiaj Polacy cel swój prawie, że osiągnęli. Największa trudność, spowodowana przez krok Żeligowskiego — a mianowicie stan wojenny w stosunkach polsko - litewskich — został przy pomocy Rady Ligi Nar. usunięty. Ta sama Rada Ligi obecnie czyni usiłowania w kierunku wznowienia dobrych stosunków sąsiedzkich pomiędzy obu krajami nie tylko na papierze, lecz i w życiu realnem. — Nadchodząca sesja Rady ma w tym względzie przynieść Polakom nowe zwycięstwa. Istnieją nadzieje, że Litwa złoży przyrzeczenie co do podpisania przez nią w krótkim czasie całego szeregu umów z Polską“.

„Jesteśmy — pisze dziennik — w przededniu takiego właśnie rozstrzygnięcia. Zgodny

nacisk mocarstw na Litwę wprost pcha nas w objęcia Polski.

Rokowania polsko - litewskie uważane są w kuluarach politycznych li tylko za zwykłą formalność. Lecz ci, którzy dzisiaj cieszą się po stronie Polski, przewidując prędką likwidację kwestji Wileńskiej, zapominają, że oprócz oficjalnego słowa, które wypowie rząd litewski, jest jeszcze słowo, które wypowie naród. A na tym gruncie żaden nacisk w sprawie Wileńskiej nie będzie skuteczny. Naród litewski nie wyrzeknie się Wilna“.

Co mówią litewscy goście o Wilnie.

„Lietuvos Aidas“ w art. pod nagł. „Powrót naszych dziennikarzy z Wilna“ pisze m. in.: „Na własne oczy widzieli oni uroczystości legjonowe i własnemi uczami słyszeli mowę Piłsudskiego. Oni widzieli naszą stolicę w obecnym jej stanie, zetknęli się z miejscową ludnością i z okupantami. — Krótko mówiąc, widzieli rozbujały militaryzm polski w mieście i na naszem pograniczu. Wilno uczyniło na nich przygnębiające wrażenie. Opuszczone, odrapane to nasze wieczne miasto nie harmonizuje z błyszczącemi uniformami polskich oficerów z Poznania czy też Śląska. Po dwóch dniach pobytu w okupowanym kraju, śledzeni na każdym kroku przez wywiadowców polskich, dziennikarze nasi poczuli się swobodniej dopiero po naszej stronie demarkacyjnej linji“.

Obawy nacjonalistów litewskich.

„Der Tag“ zajmuje znane niemieckie stanowisko w konflikcie polsko - litewskim, podkreślając, że „jeżeli Litwa podda się wpływom polskim, tem samem Polska stanie się wielkiem mocarstwem, które przez położenie geograficzne potrafi sobie podporządkować zarówno Łotwę jak i Estonję“. Wschodnie Niemcy

byłyby tylko wyspą w morzu polskiem,

droga do Rewla i do Moskwy byłaby w polskich rękach. Już z tego względu życzeniem Francji jest od kilku lat, aby Litwa poddała się Polsce. Dziś stwierdzić wypada, że Polska cieszy się również poparciem Anglji w konflikcie polsko - litewskim. Jest to fakt, mający istotne znaczenie zarówno dla niemieckiego postulatu rewizji jak i dla położenia Litwy.

Dziennik wyraża obawę, że polityka niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych nie docenia sytuacji. Litwa jest dla Niemiec jedynym punktem wyjścia dla aktywnej polityki wschodniej Niemiec. Istnieje niebezpieczeństwo, że możliwość współpracy niemiecko - litewskiej nie zostanie wyzyskana z winy czynników na Wilhelmstrasse, które zanadto stosują się do życzeń polityki zachodnich państw.

Gdynia — groźną konkurentką Gdańska

„Vossische Zeitung“ w korespondencji z Gdańska stwierdza, iż pod względem kulturalnym miasto nie jest zagrożone; o niemiecki charakter Gdańska można być zupełnie spokojnym. „Polacy są zbyt mądrzy, ażeby budzić przeciwieństwa charakteru zbyt żywiołowego“. Ale grozi Gdańskowi niebezpieczeństwo zupełnie inne, mianowicie Gdynia!

W dalszym ciągu artykułu autor rozwodzi się nad szybką rozbudową Gdyni, przyczem stwierdza dobitnie, że „przesąd o polnische Wirtschaft upada“ wobec dzieła, jakiego Polska dokonała w Gdyni.

Nowe miasto portowe Polski stanowi niewątpliwie konkurencję dla Gdańska. — Szanse są nierówne i Gdańsk będzie musiał czynić wielkie wysiłki, ażeby się oprzeć konkurencji Gdyni. W Gdańsku zrozumiano to nareszcie, a pogłoski, podsycane parę lat temu przez rząd nacjonalistyczny o nieudolności Polski do zorganizowania swego portu, umilkły całkowicie. „Przez poznanie przeciwnika ekonomicznego, nauczono się szanować jego dzieło“.

W końcowym ustępie swego długiego artykułu, autor konkluduje, że „pod względem narodowym, kulturalnym i uczuciowym Gdańszczanie są Niemcami i skłaniają się do przyłączenia się do Niemiec; ich rozsądek gospodarczy jednak mówi im, że bez polskiego „Hinterlandu“ nie są niczem i nie mają żadnego znaczenia“.

„Mosty łączą, rzeki dzielą“.

„Der Tag“ zamieszcza artykuł p. n. „Mosty łączą, rzeki dzielą“, dotyczący sprawy burzenia mostu na Wiśle w Opaleniu pod Kwidzyniem. Artykuł, utrzymany w tonie patetycznym i eligijnem ma dawać wyraz rozpaczy ludności niemieckiej na pograniczu wiślanem. Most ten jest przedstawiony jako jedyna nić, łącząca Niemców w Prusach Wschodnich z „braćmi na terytorjach zrabowanych“ oraz ojczyzną za korytarzem. Biadając nad tem, że Wisla pod panowaniem polskiem ulega zupelnemu zaniedbaniu, autor artykulu wskazuje na zupełne odcięcie Prus Wschodnich od świata wskutek polskiej polityki granicznej, która dąży do tego, aby Prusy Wschodnie „skruszały“ i mogły być w sposób łatwy przez Polskę zagarnięte.

Odstępczyni.

Słynna proletarjacka poetka włoska, Ada Negri, zaparła się na starość swych ideałów młodości i — jak pisma donoszą — stała się fanatyczną wielbicielką Mussoliniego. Urodziła się w izbie robotniczej, była nauczycielką. Pierwsze jej poezje, które napisała jako 17-letnia dziewczyna, dyszące głębokiem współczuciem dla klasy pracującej fizycznie i namiętnym protestem przeciw niesprawiedliwości społecznej, włoski proletarjat przyjął z wielkim zapałem. Jeden z najpiękniejszych jej wierszy „Pax“ jest hymnem na cześć pokoju ludzkości, inny p. t. „Bezrobotny“ ubolewa nad tymi, którzy nie mogą pracować i tworzyć. W kole tych ideałów obracało się jej życie i twórczość poetycka.

Teraz Ada Negri stała się faszystką i przyznaje się do tego otwarcie z tąsamą siłą, z jaką kiedyś opiewała nadzieje i walki swej klasy. W „Corriere della Sera“ wielbi bezwstydnie Mussoliniego, wyznając dlaczego stała się jego wielbicielką. Oto oczarowały ją jego ręce (!), ruchy tych rąk, którychto piękności — jak mówi — duce zawdzięcza swe wspaniałe sukcesy polityczne. Ada Negri upaja się pięknością rąk, zbroczonych krwią najszlachetniejszych **Włochów w teraźniejszości.**

Nigdy jeszcze historja nie ujawniła się tak dobitnie jako jeden z powodów, prowadzących tak do rozmaitych chorób i występków jakoteż do faszyzmu jak w smutnym upadku Ady Negri.

Chcą powoli „sanować“ konstytucję

WARSZAWA, 23. 8. (AW). Podług doniesienia „ABC“ w sprawie projektu zmiany konstytucji, klub Be-Be powziął obecnie nową koncepcję. Polegać ma ona na tem, aby zmian konstytucji nie przeprowadzać forsownie, lecz systemem angielskim powoli a konsekwentnie, w miarę jak życie będzie wykazywało potrzebę zmian.

Wedle tej nowej koncepcji z kadencją jesienną miałaby być zaproponowana jedynie zmiana w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta, na co liczą, iż znajdzie się znaczna większość w Sejmie, oraz ewentualnie w kierunku pewnego usprawnienia prac Parlamentu. Projekty dalszych zmian miałyby być wniesione dopiero za rok, albo nawet w terminie dwuletnim. Narazie praca parlamentarna nie byłaby w niczem naruszona.

Socjalistyczna akcja przedwyborcza w St. Zjednoczonych.

Z raportów, jakie przedłożył sekretarjat Amerykańskiej Partji Socjalistycznej na posiedzeniu egzekutywy odbytem w Baltimore, okazuje się, że w całym kraju panuje radosne ożywienie we wszystkich placówkach socjalistycznych, a tegoroczna kampanja prezydjalna zdaje się doskonale zapowiadać.

Egzekutywa planuje ustanowienie ośmiu kwater prezydjalnych w różnych stanach, które będą kierowały kampanją wyborczą w swoich okolicach.

Z panującego obecnie wszędzie ożywienia można wnioskować, że liczba głosów jakie zostaną oddane w wyborach jesiennych na kandydatów socjalistycznych będzie rekordowa.

W OBAWIE PRZED KONKURENCJĄ POLSKĄ.

WIEDEN, 23. 8. (AW). Do dzienników tutejszych donoszą z Londynu: Oficjalnie podają, że angielscy właściciele kopalń dążą do utworzenia narodowej kooperacji w sprawach eksportu węgla. Jako powód przytaczają konkurencję polską na rynkach zagranicznych.

Książki szkolne do szkół powszechnych i średnich oraz mapy i atlasy poleca **Księgarnia Ludowa, Lwów, ul. Szajnochy 2.**

Członkowie Związków Zawodowych korzystać mogą z dogodnych spłat ratalnych.

Bunt więźniów politycznych na Litwie.

Głodówka. — Ucieczka z więzienia.

KOWNO, 23. 8. (AW). W więzieniu w Poniewieżu wybuchł bunt więźniów politycznych. Więźniowie osadzeni od dłuższego czasu, bez rozprawy sądowej, w wilgotnych celach byli źle odżywiani i narażeni na nieustanne szykany ze strony strażników litewskich. Obecnie przeciwko podobnemu traktowaniu zaprotestowali przez ogłoszenie głodówki. Nocy ubiegłej kilku więźniów, którzy zorganizowali głodówkę, wywieziono za miasto. Wówczas więźniowie po wyłamaniu drzwi w celach zdołali rozbroić strażników, poczem uciekli z więzienia. Przy pomocy wojska część uwięzionych schwytano, niektórzy jednak zdołali ukryć się w lasach.

Proces powstańców tauroskich.

122 oskarżonych, 227 świadków. 10 tomów materjałów śledcz.

KOWNO, 23. 8. (AW). Proces uczestników powstania przeciwko rządom Waldemarasa w Taurogach rozpocznie się w najbliższych dniach w Kownie. Liczba oskarżonych wynosi 122 osoby, z których 56 udało się uciec przed „sprawiedliwością" kowieńską. Znajdują się oni w bezpieczeństwie poza granicami Litwy kowieńskiej. — Liczba świadków wynosi 227 osób. Materjały śledztwa obejmują 10 wielkich tomów.

—:::—

Wielka manifestacja na nabożeństwie za Radicza.

BIAŁOGROD, 23. 8. (AW). W Osieku przyszło po nabożeństwie żałobnem za duszę Radicza do wielkiej demonstracji. Grupa demonstrantów, do których przyłączył się tłum, urządziła burzliwe zajście przed budynkiem rządowym. Demonstracja była skierowana przeciwko rządowi i przeciwko Skupczynie. Z powodu tej demonstracji skonfiskowane zostało lokalne pismo, wychodzące w Osieku.

Szczegóły tragicznego wypadku w Tatrach.

ZAKOPANE, 23. 8. (PAT.). W związku z tragiczną śmiercią 2 studentek, których zwłoki znaleziono wczoraj u stóp Ostrego Szczytu po stronie czeskiej, podają następujące szczegóły: Skała, do której przyczepiona była lina asekuracyjna oberwała się, nie wytrzymując ciężaru turystek. Jedna z nich straciła równowagę i spadła z wysokości około 40 metrów. Druga chcąc jej przyjść z pomocą poczęła się spuszczać po linie, jednakże i ta się zerwała. Nieszczęśliwa turystka spadła w to samo miejsce, gdzie jej towarzyszka. Obie zabiły się. Zwłoki przewieziono do schroniska w dolinie Staroleśnej, skąd przewiezione będą do kostnicy w Zakopanem.

Litwa zabroniła swoim kupcom wyjazdu na Targi półn.

KOWNO, 23. 8. (AW). Władze litewskie odmówiły kupcom kłajpedzkim udzielenia wiz na przyjazd ich do Wilna podczas trwania Targów Północnych. Prócz tego ostrzeżono kupców, iż w razie uchylenia się od tego zakazu, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

———

WYCIECZKA Z UŻHORODU NA TARGI WSCH.

WARSZAWA, 23. 8. (AW). Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało z Użhorodu (Ruś Podk.) zawiadomienie, że na Targi Wschodnie przybywa wycieczka, złożona z 20 osób pod kierownictwem inż. Brandjesa. W wycieczce biorą udział wybitni rolnicy, winiarze, ogrodnicy i leśnicy, którzy przybywają do Polski dla zaznajomienia się przy tej sposobności z naszą gospodarką leśną i rolną.

—:::—

„Krassin" podejmuje poszukiwania.

MOSKWA, 23. 8. (AW.). Mimo wyrażonych przez prasę skandynawską opinji, iż poszukiwania grupy Allessandri będą bezskuteczne, komitet sowiecki pomocy uczestnikom wyprawy gen. Nobilego postanowił kontynuowanie poszukiwań zarówno grupy Allessandri jak i Nobilego. Łamacz lodów „Krassin", którego reperację ukończono już wczoraj popłynął do Stavanger.

POWRÓT POR. KALINY.

WARSZAWA, 23. 8. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym przybył z Bagdadu do Warszawy por. Kalina wraz z sierżantem Kłosińkiem, którzy brali udział w tragicznym locie Warszawa — Bagdad. Lotnicy udali się do szefa lotnictwa płk. Rayskiego i złożyli mu raport.

—o—

UCZĄ SIĘ JĘZYKA POLSKIEGO.

KOWNO, 23. 8. (AW). Władze litewskie wydały zarządzenie, nakazujące oficerom stacjonowanym na pograniczu polskiem nauczenia się języka polskiego w ciągu 1 roku. W tym celu z dniem 1. września zostaną otwarte przy dowództwach specjalne kursy języka i pisowni polskiej.

—o—

OHYDNY MORD NA SZOSIE.

RADOM, 23. 8. (AW). W dniu 21. bm. na przechodzącego szosą Kielce — Łagów niejakiego Jana Witkowskiego, zamieszkałego we wsi Szerzeszyce pod Kielcami napadło kilku nieznanych napastników. Witkowskiego zamordowano cięciem noża w głowę. Zbrodniarze po zamordowaniu połamali trupowi ręce.

—:::—

SAMOBÓJSTWO CZY WYPADEK.

GDYNIA, 23. 8. (AW.). W pobliżu Gdyni rybacy zauważyli na falach opuszczoną łódź, w której znajdowało się męskie palto. Dochodzenie ustaliło, że łodzią tą wyjechało młode małżeństwo z Warszawy, które prawdopodobnie popełniło samobójstwo, rzucając się w morze.

Przeciw budowie pancernika.

Znamienna uchwała socjalistów berliń.

BERLIN, 23. 8. (AW). Zarząd okręgowej partji socjalistycznej m. Berlina uchwalił na zebraniu odmówić ministrom socjalistycznym poparcia w sprawie budowy pancernika, domagając się zwołania parlamentu Rzeszy. O ileby parlament nie został zwołany, zarząd partji socjalistycznej Berlina domaga się, by socjalistyczni ministrowie zlikwidowali swą uchwałę z 10. sierpnia. Na wypadek gdyby socjalistyczni ministrowie odmówili temu żądaniu, powinni ustąpić z rządu. W każdym razie nie wolno ministrom socjalistycznym uchwalać dalszych sum na budowę pancernika.

O tron albański.

LONDYN, 23. 8. Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraphu" donosi, że książę Wilhelm Wied wniósł protest przeciw zamierzonej proklamacji na króla prezydenta Albanji, Achmeda Zogu.

Achmed Zogu — według tegoż pisma — zwrócił się do mocarstw z zapytaniem, czy godzą się na jego ogłoszenie się królem. Mocarstwa miały odpowiedzieć, że nie podniosą sprzeciwu, o ile fakt ten odpowiada woli albańskiego ludu.

Wobec tego sfery rządowe zamierzają zaaranżować masowe zgromadzenia celem przekonania mocarstw o monarchistycznym nastroju ludności. Można się domyśleć, jak się będzie tę „wolę ludu" fabrykowało.

KONSTERNACJA W LONDYNIE Z POWODU ODWOŁANIA WIZYTY KELLOGA.

BERLIN, 23. 8. (AW). Prasa donosi z Londynu, że wiadomość o odwołaniu wizyty Kelloga w stolicy Anglji przypisywane jest niezadowolenie, jakie w Waszyngtonie wywołać miała umowa morska francusko-angielska. — Dyplomacja angielska będzie usiłowała wpłynąć na Kelloga, by jeszcze raz zmienił plan swej podróży powrotnej i zatrzymał się nad Tamizą.

—:::—

JESZCZE JEDEN PODSEKRETARZ STANU.

WARSZAWA, 23. 8. (tel. wł.). Na najbliższem posiedzeniu Rady min. omówiony będzie projekt rządowy stworzenia podsekretarjatu stanu w prezydjum Rady. Stanowisko podsekretarza stanu ma objąć wiceprezes klubu parlamentarnego B. B. poseł Zyndram-Kościałkowski.

—:::—

DEMONSTRACJE ROJALISTYCZNE WE FRANCJI.

PARYŻ, 23. 8. (AW.). W Lorien doszło do gwałtownych demonstracyj rojalistycznych, w których wzięło udział kilka tysięcy manifestantów. Okazją do manifestacji był dzień urodzin pretendenta do korony francuskiej ks. Guise. Teoretyk francuskiego monarchizmu Maures wygłosił przemówienie, w którem wzywał do szerzenia idei monarchistycznej i obalenia znienawidzonej republiki.

—:::—

REORGANIZACJA KONSULATÓW POLSKICH.

WARSZAWA, 23. 8. (AW). Departament konsularny MSZagr. ukończył projekt reorganizacji konsulatów zagranicznych. W ogólności projekt polega na klasyfikacji konsulatów na dwie kategorje, t. j. I i II.

—:::—

O ZNIESIENIE OPŁAT WIZOWYCH DLA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

WARSZAWA, 23. 8. (tel. wł.). Państwowy Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie pracy i opieki społ. traktuje z władzami francuskimi w sprawie zupełnego zniesienia przez konsulat francuski opłat za wizy dla obywateli polskich, udających się na roboty do Francji.

—:::—

Szczegóły defraudacji Florscha w Magistracie.

Odnośnie do nadużyć popełnionych przez Jana Floscha w VI. Wydziale Magistratu otrzymujemy ze sfer kompetentnych następujące informacje:

Przedewszystkiem Jan Florsch nie był urzędnikiem Mag., ale prowizorycznym rewizorem przemysłowym przyjętym do służby z końcem r. 1925.

Był on członkiem b. Rady miejskiej, a po objęciu służby w Magistracie z mandatu zrezygnował.

Przydzielony do Wydziału przemysłowego prowadził przez cały czas od chwili przyjęcia go do służby czynności czysto manipulacyjne, a mianowicie protokół i indeks spraw, jakie wpływały do Wydziału VI. — Podczas tych manipulac. czynności Florsch w nieznany na razie sposób wyciągał niektóre doniesienia tak, że one nie dochodziły zupełnie do Wydziału i Naczelnik Wydziału nie miał i nie mógł mieć o nich żadnej wiadomości.

Gdy z policji wpłynęło doniesienie przeciwko Florschowi, Naczelnik Wydziału VI i Prezydjum miasta zarządziło natychmiast dochodzenia i imienne badanie wszystkich spraw, jakie weszły do Magistratu od kwietnia br., tj. od czasu przelania na Magistrat kompetencji wymierzania kary za przekroczenia czasu pracy. — Wyniki tych badań będą dziś ukończone i wtedy będą znane dokładne rozmiary nadużyć Florscha.

Dotychczasowe dochodzenia nie wykazały, aby prócz Florscha jakiś inny funkcjonarjusz Magistratu wmieszany był w tę sprawę.

Ponowne aresztowanie b. posła Łańcuckiego.

WARSZAWA, 23. 8. (AW). Wczoraj aresztowano tu wypuszczonego zaledwie przed kilku dniami z więzienia b. posła komunistycznego Łańcuckiego. Aresztowanie to nastąpiło na zarządzenie sędziego śledczego, na skutek żądania nadesłanego wczoraj z prowincji. Łańcuckiego osadzono na Pawiaku, przy ul. Dzielnej, gdzie kilkunastu sympatyków jego odsiadujących karę więzienia urządziło awanturę polegającą na krzykach, biciu pięściami w drzwi i t. d. Po kilkunastu minutach spokój został przywrócony. Jednego z komunistów podejrzanego o zorganizowanie demonstracji osadzono w oddzielnej celi.

Wieczorem demonstrowała grupa komunistów, która zgromadziła się na dziedzińcu domu przylegającego do więzienia. Policja rozproszyła natychmiast demonstrantów, przyczem aresztowano 9 osób.

Zabili go, gdyż nie chciał powstać przy graniu „Pierwszej Brygady”.

WARSZAWA, 23. 8. (tel. wł.). Ubiegłej soboty w jednej z kawiarń w Warszawie, postrzelony został niejaki Zygmunt Baranowski, który w dwa dni potem zmarł skutek odniesionych ran postrzałowych.

Sprawców tego zabójstwa, Kowalskiego i Cieślaka, aresztowanno. Według wyników dochodzeń, sprawa przedstawiała się w ten sposób, że obecny w owym lokalu Baranowski podpiwszy sobie trochę, polecił harmoniście zagrać utwór „Kwiaty Polskie“. Słysząc to siedzący przy sąsiednim stoliku Kowalski i Cieślak sprzeciwili się temu, żądając od harmonisty, by niezwłocznie zagrał „Pierwszą Brygadę“. Posłuszny harmonista zagrał „Brygadę“. Kowalski wezwał wszystkich obecnych w lokalu do powstania z miejsc. Wszyscy usłuchali go, z wyjątkiem Baranowskiego, który siedział uparcie, wyrażając przy tem pod nosem swe niezadowolenie. Wówczas *rozlegla się strzelanina*, której epilogiem skon Baranowskiego w szpitalu, oraz aresztowanie Kowalskiego i Cieślika.

Spłoszone konie spowodowały śmierć gospodarza pod kołami pociągu.

Pomiędzy Janowem, a Jaworowem, w pobliżu Romanówki Dolnej, wczoraj przejeżdżał drogą Demko Parasiuk, gospodarz, zam. w Michołejkach ad Wiszenka, wraz z pasażerem Janem Kostiukiem.

W tym czasie nadjechał drogą pociąg osobowy nr. 2659. Gospodarz, śpiesząc się, postanowił przejechać tor przed przejazdem pociągu. Przestrzeń, dzieląca pociąg od wozu, była zbyt mała, to też maszynista dawał Parasiukowi ręką znaki, aby zatrzymał się przed torem. Ten jednak nie usłuchał, lecz zaciął swe rumaki, które przerażone widokiem nadjeżdżającej lokomotywy, spłoszyły się i pędząc torem wpadły pod pociąg.

Skutki zderzenia były fatalne. Po zatrzymaniu pociągu wydobyto z pod rozbitego wozu poszarpane zwłoki Parasiuka. Kostiuk na szczęście wypadł z wozu i doznał tylko lekkich obrażeń. Pozatem zginął jeden koń.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie na jadących pociągiem. Kilka kobiet zemdlało na widok poszarpanych zwłok.

Krwawe poprawiny weselne w Ostrowiu.

Trzech parobków, Grzegorz Myćko, Aleksander Farasej i Michał Adamski, mieli jakieś porachunki z Aleksandrem Bernadem ze Szczerca. Onegdaj odbywały się „poprawiny“ weselne u Tekli Adamskiej w Ostrowie, na które przybyli wszyscy czterej. Gdy trójka przyjaciół ujrzała na podwórzu Bernarda, Farasej wyrwał drąg z ogrodzenia Myćko zaś przygotował nóż sprężynowy. Tak uzbrojeni przybliżyli się do Bernada, aby go zmasakrować. Farasej niespodzianie zaświecił elektryczną latarką w oczy zaatakowanemu — w tym momencie Myćko pchnął go nożem w brzuch i szarpnął do góry, zadając mu ranę długości 20 cm. następnie Farasej ugodził go dwukrotnie po głowie. Adamski, zaś zaaplikował mu dwa uderzenia kułakiem w tył czaszki. W tak becjalski sposób uporządzony Bernad runął nieprzytomny na ziemię. Nieszczęsnego przywieziono do szpitala we Lwowie, gdzie zmarł na drugi dzień, nie odzyskując przytomności. Sprawców morderstwa aresztowała policja.

—:::—

KURSY FOTOGRAFICZNE.

WARSZAWA, 23. 8. (AW). Z początkiem roku szkolnego zostaną otwarte przy państwowej szkole przemysłowej żeńskiej w Warszawie, 2-letnie kursy fotograficzne, przeznaczone dla dziewcząt o ukończonych sześciu klasach szkoły średniej, lub maturze, które chciałyby poświęcić się fotografji w jej licznych zastosowaniach.

—:::—

NA EKRANIE DNIA.

Pożegnanie.

Urzędnik zredukowany na podstawie § 116, wchodzi do biura swego szefa:

— Przepraszam bardzo, czy mogę pomówić z panem referentem?

— Tak. O co chodzi?

— Chciałem się tylko zapytać szanownego pana referenta o jego zdanie...

— Mów pan!

— Otóż mam pewne wątpliwości, czy do referenta można powiedzieć: Żegnam cię, ośle!

— Skądże?! Chyba pan pojmuje niestosowność takiego powiedzenia!...

— Przepraszam bardzo, ale czy to nie zmienia postać rzeczy, jeśli do osła powiem: Żegnam pana, panie referencie?...

— Hm... Ostatecznie...

— Otóż żegnam pana, panie referencie!

Stem.

Żywcem zgotowała się w wapnie.

W Żydaczowie zdarzył się wczoraj wstrząsający wypadek śmierci 10-letniej Miny Kibermanówny, który miał następujący przebieg: Przy jednym z budujących się domów wykopano głęboki dół w którym gaszono wapno. Wokoło dołu zgromadził się tłum dzieci, które przypatrywały się tej czynności. — Niespodzianie z gromadki dzieci wpadła do fermentującego wapna Kibermanówna i pogrążyła się wraz z głową w grząskiej topieli. Nim zdołano wydobyć ją na wierzch, nieszczęsne dziecko zginęło żywcem ugotowane w wapnie.

Zwycięski strajk.

KATOWICE, 23. 8. (AW). Zatarg zarobkowy w przemyśle został załatwiony. Murarze i cieśle hutniczy otrzymali zapewnienie, iż w ciągu października r. b. będzie przywrócony 8-godzinny dzień pracy. Pozatem pracodawcy zobowiązali się w drodze umów między poszczególnemi zarządami, a pracownikami podnieść zarobki, oraz przyjąć wszystkich strejkujących bez ukrócenia praw do urlopu itd. Wczoraj w południe murarze i cieśle podjęli pracę we wszystkich 14 hutach, objętych strejkiem.

Groźna epidemja w Grecji.

ATENY, 23. 8. Epidemja febry szerzy się w Atenach i okolicy z zastraszającą siłą. Dotychczas zapadło na nią około 250,000 osób. Śmiertelność w stolicy wzrosła z 18 na 34 dziennie. Dotychczas wiedzy lekarskiej nie udało się odkryć bakcyla tej choroby.

Nie wolno sprzedawać owoców zagranicznych.

WARSZAWA, 23. 8. (AW). Obecnie obowiązuje zakaz wwozu owoców z zagranicy ze względu na przypadający okres zbiorów owocowych w kraju. Wszelkie owoce pochodzenia zagranicznego, jakie ukazują się na rynku, pochodzą z dowozu nielegalnego, czynionego pod pozorem importu na fabrykację konserw.

—:::—

LITWA ZAMYKA 50 PROC. SZKÓŁ POL.

WILNO, 23. 8. (Pat.). W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna wiadomość, że władze litewskie postanowiły zamknąć z początkiem roku szkolnego 50 procent wszystkich szkół polskich, znajdujących się w powiatach położonych na granicy polsko-litewskiej.

—o—

GDY ALKOHOL PARUJE Z GŁOWY.

SOSNOWIEC, 23. 8. (AW). Były kierownik policji śledczej Władysław Borkowski, w stanie podchmielonym postrzelił niejakiego Stanisława Buraka za to, że nie chciał się z nim udać do komisarjatu. Sąd wydał wyrok, skazujący Borkowskiego za nadużycie władzy i uszkodzenie cielesne na 4 miesiące więzienia.

—:::—

Czy nauka ma być tylko dla zamożnych?

„Przyjaciel Ludu" pisze:

„Na Uniwersytecie Jagiellońskiem zaprowadza się coraz to nowe opłaty, nie zważając, że zamyka się przez nie ubogiej młodzieży zapis na uniwersytet. Według obwieszczenia, opłaty przy teraźniejszych zapisach (od 15. do 30. września) na Uniwersytet Jagielloński są następujące: I. Opłata ogólna na domy i spółdzielnie profesorskie i studenckie — wpisowe 30 zł. i opłata roczna 50 zł. II. Opłata specjalna na pokrycie kosztów pomocy naukowych a) pracowniane na medycynie, filozofji i rolnictwie 45 zł. rocznie, b) seminaryjne 15 zł., c) bibljoteczne 9 zł., III. Opłaty różne a) na fundusz stypendyjny 5 zł., b) na pomoc w naturze 20 zł., c) na cele opieki zdrowotnej 10 zł. Razem 175 zł. same opłaty do Kasy uniwersyteckiej. Od egzaminów opłata osobna. Zważywszy, że na najskromniejsze utrzymanie w Krakowie potrzebuje student uniwersytetu najmniej 100 zł. miesięcznie, musi uczeń zabrać rodzicom na wstępie 275 zł. Wprawdzie przyrzeczono w ogłoszeniu profesorskiem rozdział owych opłat na raty, a wyjątkowo nawet zwolnienie, ale skoro chodzi o opłaty na budowę mieszkań profesorskich i na spółdzielnie profesorskie, to można przewidzieć, że zwolnienia będą chyba bardzo wyjątkowe.

W taki sposób przez wysokie opłaty zamyka się młodzieży chłopskiej i robotniczej drogę na uniwersytet, a w skutkach, drogę na urzędy i stanowiska lekarzy, adwokatów, inżynierów, profesorów, czyli nauka staje się przywilejem bogatych i te zawody dostępne dla bogatych z wykluczeniem ubogich, choćby najzdolniejszych.

Zarówno młodzież chłopska najuboższa, jak i robotnicza, jak i posłowie stronnictw chłopskich i robotniczych w Sejmie muszą przeciw temu zaprotestować i zażądać usunięcia tej zapory.

—:::—

Przeciw barbarzyńskim metodom śledztwa.

Ministerstwo sprawiedliwości we Francji zarządziło niedawno zniesienie wyroku sądu przysięgłych departamentu Marne z 30. listopada 1927 roku, wyroku, skazującego chłopa Remy'ego, oskarżonego o zamordowanie 85 lat liczącej wdowy, na 20 lat przymusowych robót. Oskarżony wypuszczony został na wolność.

Sprawa miała następujący przebieg:

W nocy z 29. na 30. października 1926 roku zamordowano 85 lat liczącą wdowę Harriez, przyczem stwierdzono, że zwłoki zostały shańbione. W dwa dni później aresztowano młodego chłopa Remy.

Przesłuchanie na policji trwało bez przerwy 9 godzin i tak zmęczyło oskarżonego, który jest zidjociałym osobnikiem, że ten przyznał się do czynu.

Na rozprawie oskarżony odwołał przyznanie się do winy, które złożył tylko pod naporem obiecującego mu rozmaite korzyści policyjnego komisarza i przedłożył swe „alibi". To alibi stwierdzone zostało przez 5 świadków, którzy niestety, byli krewnymi oskarżonego.

Werdykt ławy przysięgłych stwierdził winę, a trybunał zasądził chłopa na 20 lat przymusowych robót. W siedem miesięcy później zgłosił się do sądu pewien woźnica i zeznał, że widział oskarżonego w czasie, kiedy popełniono zbrodnię, w jego — wiosce rodzinnej, oddalonej o 16 kilometrów od miejsca zbrodni, oskarżony nie mógł więc popełnić zbrodni.

Sprawa stała się głośną, a w obronie niewinnego człowieka stanęła francuska Liga obrony praw człowieka i obywatela. Epilogiem kampanji jest właśnie niedawna decyzja francuskiego ministerstwa sprawiedliwości.

Prasa francuska komentując całą sprawę, występuje bardzo ostro przeciwko metodom śledztwa, praktykowanym przez francuską policję. Przypomina badanie mordercy Nestorino, które bez przerwy trwało dwadzieścia godzin, oraz aferę Garibaldiego, którego przesłuchiwano przez kilka dni i nocy. Jest to tortura, która przypomina inkwizycję, albowiem oskarżeni muszą przez cały czas stać, a otrzymują krzesło lub jedzenie, jeśli złożą „odpowiednie" zeznania.

Rolnictwo przed nową erą rozwoju.

Jednym z najpłodniejszych w błogosławione wyniki wynalazków technicznych jest wyciąganie z powietrza nitrogenu cudownego odmładzacza ziemi, ratującego ludzkość od głodu, zagrażającego jej wskutek wyniszczenia przez wojnę olbrzymich obszarów uprawnej roli.

Nieobliczalnej doniosłości wynalazek ten otworzył przed rolnictwem prawdziwie nową erę. Już trzydzieści lat temu słynny uczony angielski, William Crookes, przepowiedział, że o ile nie zostanie wynaleziona możność zgęszczania atmosferycznego nitrogenu, stanie przed ludnością całej kuli ziemskiej memento braku żywności. Na szczęście, proces ten został wynaleziony i, wedle obliczeń, w ciągu ubiegłego 1927-go roku conajmniej 1.458.000 ton nitratów wyciągniętych zostało z powietrza i spożytkowanych na cele odrodzenia ziemi. Ilość ta, jak zapewniają rzeczoznawcy,

musi być w ciągu najbliższych dziesięciu lat potrojona,

żeby odpowiedzieć potrzebom roli na całej kuli ziemskiej. Nitrogen syntetyczny nietylko obniża koszty uprawy roli i podnosi jej wydajność, ale ułatwia wyżywianie bydła bez uciekania się do nabywania paszy dla niego drogą kupna.

Przeprowadzone ostatnio w Holandji próby wykazały, że wydajność mleka i mięsa bydła, wypasanego na obficie zasilanych nitrogenem łąkach, może być podniesiona do niebywałych dotychczas granic, a to nadewszystko przez umożliwienie ziemi produkowania trawy wiosennej za jesieni. Zamiast też potrzebnych dotychczas dwóch a nawet trzech akrów do wypasienia krowy, przeciętny obszar intensywnie uprawianego pastwiska potrzebnego w tym celu sięgał zaledwie 0.72 akra, a w niektórych nawet wypadkach wystarczało w tym celu pół akra tylko. A wszystko to przez zasilanie ziemi syntetycznym nitrogenem, odgrywającym w jej odżywianiu, co ipso i użyźnianiu, rolę odmładzających witamin atmosferycznych.

„Dzień Pokoju Światowego".

Londyński dziennik „Observer" zamieścił artykuł, w którym proponuje, aby po podpisaniu przeciwwojennego paktu Kelloga, mającego rozpocząć pokojową erę w polityce świata, ustanowiono „Dzień Pokoju Światowego", który byłby międzynarodowym świętem na cześć powszechnego pokoju. Najbardziej odpowiednim dla urządzenia „Dnia Pokoju" byłby czerwiec, gdyż święto pokoju powinno przypadać w lecie.

Cierpiący NA ARTRETYZM KATARY ŻOŁĄDKA i KISZEK Zaburzenia czynności wątroby niech nie omieszka skorzystać z **aktywowanych**
TABLETEK KARLSBADZKICH MAGISTRA KLAWE
Przez aktywowanie TABLETKI zostały w działaniu swem możliwie zbliżone do świeżej naturalnej wody. Otrzymać można w każdej Aptece i Drogerji.

2 miljony dolarów — za abstynencję od alkoholu.

Zmarły przed pięciu laty były ambasador Stanów Zjednoczonych w Wiedniu zapisał swemu synowi, pracującemu w charakterze agenta giełdowego, majątek w wysokości 2 miljonów dolarów. Testament jednak przewidywał jeden warunek: spadkobierca miał przez pięć lat nie używać zupełnie alkoholu i prowadzić życie bez zarzutu. W ciągu tych pięciu lat otrzymywał po 500 dolarów miesięcznie. Młodzieniec wypełnił warunek i stał się po przedłożeniu dowodów posiadaczem 2 miljonów dolarów.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Na marginesie.

Trafił frant na franta...

Opowiem Wam historyjkę, bardzo pocieszną, jaka mi się wydarzyła niedawno temu w tramwaju:

Wsiadam. Ponieważ tylny pomost jest pusty, staję w zagłębieniu obok wyjścia, rad, że łyknę nieco świeżego powietrza. Na następnym przystanku jednak wtłacza się cała masa pasażerów. Niepodobna poprostu przypuścić, ile się może w tem pudle zmieścić ludzi. Jest rodzaj pasażera, który ma poprostu sadystyczną przyjemność stać dokładnie przy wyjściu, oparty o krawędź mosiężnej sztaby. Nie zważa przytem, że ktoś jeszcze za nim stoi, kładzie się na nim całym swym ciężarem, a zazwyczaj miewa szerokie plecy i 2 metry długości.

Taki przyjemny pan stanął sobie właśnie przedemną i prezentował mi swoje plecy. Pozatem deptał mi po nagniotkach, jechał łokciami do oczu, poszturkiwał laską po kolanach, spuszczał na kostki ołowianą kulę łańcucha, wogóle: torturował mnie w najbardziej wyrafinowany sposób, jaki można sobie tylko wyobrazić. Jestem człowiekiem spokojnym, nie lubię awantur i trudno mnie wyprowadzić z równowagi, ale — pomyślcie: stoję wpakowany w szczupłe zagłębienie, skąd niema wyjścia, a przedemną sterczy taka złośliwa góra, dla której poprostu nie istnieję.

Łaskawy pan zechce zauważyć, że — pan wybaczy — że ja tu stoję? Góra zwróciła ku mnie na chwilę wierzchołek i milczała. — Zwyczajnie, jak góra. Słyszał ktoś kiedyś mówiącą górę? Nie, to, nie! Zabawię się w... kieszonkowca. Niech sztanie wie, że nie należy się cisnąć tak nieprzytomnie w tramwaju: chwytam dwoma palcami (fachowy chwyt!) za portfel, który już cały czas czułem na sobie i wyciągam z kieszeni. W ogólnym ścisku nikt tego nie zauważył, a najmniej on sam. Trzymam portfel i dusza we mnie zamiera z trwogi. Gdyby to ktoś zauważył — przepadłem. Policja, protokół, kajdanki, zbiegowisko, śledztwo, Sybir — wiem ja co jeszcze? Trzeba się jednak ratować. Pukam palcem w plecy góry i pokazuję jej portfel:

Gość wybałuszył gały, zdębiał, zgłupiał, ryknął do srooke pudla: „Józik, wyrywaj!!!" i zeskoczył z wozu, zanim go mogłem zatrzymać.

Był to, jak się domyślacie także... kieszonkowiec.

Portfel był naturalnie mój, t. j. mój własny.

To ostatnie do wiadomości P. P.

T. H.

Koncentracja kapitału w St. Zjednocz.

W „Robotniku Polskim" (St. Zjednoczone) czytamy:

„W klasycznym kraju kapitalizmu, jakim są St. Zjednoczone, dokonuje się w naszych oczach coraz większe skupienie bogactw w rękach kilku tysięcy arystokratycznych rodzin amerykańskiej finansjery, która dominuje nad życiem wszystkich mieszkańców.

Ciekawe cyfry zebrała w tej dziedzinie nowojorska Standard Statistic Co., którym się warto przejrzeć i zapamiętać je sobie. Dowiadujemy się oto z zebranych przez nią danych statystycznych, że w roku ubiegłym 584 korporacje amerykańskie wypłaciły swoim akcjonarjuszom kolosalną sumę 2,352,000.000 dolarów zysków, a więc o 146,000.000 dolarów więcej niż w roku 1926-ym.

Na całym terenie kraju dokonuje się stała i systematyczna koncentracja bogactw w rękach coraz mniejszej grupy ludzi, a rozwielmożniający się coraz bardziej system składów „łańcuchowych" przyspiesza znakomicie ów proces „wymrażająć" samodzielnych sklepikarzy i przedsiębiorców. Mamy już obecnie w Ameryce 5000 najrozmaitszych systemów łańcuchowych, które posiadają 75.000 składów i stale się ich liczba powiększa. Zlewają się z sobą banki, fabryki i wszelkie inne przedsiębiorstwa, a ostatnio przemyśliwują również o utworzeniu wielkiego syndykatu węglowego właściciele kopalń.

Panuje tą potęga nad całym życiem ekonomicznym tego kraju, a posiadając w swoich rękach rządy krajem, używa ich dla swojej własnej korzyści, ze szkodą dla miljonowych mas pracujących, które się pogrążają w coraz większą nędzę. Lekarstwem na to jest nie popieranie swoimi głosami partji kapitalistycznych w czasie wyborów, a udzielenie poparcia partji socjalistycznej".

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 23 sierpnia

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA WE LWOWIE ogłasza wpisy do szkół rzemieślniczo-przemysłowych na oddziały ślusarstwa i stolarstwa od 27. do 29. sierpnia włącznie, od godz. 9—12. Warunki przyjęcia w westybulu szkoły lub listownie. Wpisy do szkół technicznych odbędą się od 4. do 7. września włącznie. — Dyrekcja.

WPISY DO SZKOŁY ZAWOD. DOKSZTAŁCAJĄCEJ IM. STASZICA oddziału budowlanego i mechanicznego odbędą się w dniach od 28. sierpnia do 1. września od godziny 5—7.

PIERWSZY OKRĘGOWY ZJAZD MISTRZÓW PIEKARSKICH WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO odbędzie się we Lwowie, w niedzielę, dnia 2. września, w wielkiej sali posiedzeń Izby Rzemieślniczej, przy ul. Kościelnej l. 8, I. p. (plac Strzelecki).

KUPON 50-PROCENTOWEJ ZNIŻKI na wszystkie przedstawienia do kinoteatru „Oaza" przy ul. Trzeciego Maja zamieszczamy w dzisiejszem numerze naszego dziennika. Należy go wyciąć i okazać przy kupnie biletu w kasie tego kinoteatru.

ZNÓW PĘKŁA KASA. Anna Gemza, dozorczyni realności przy ul. Badenich l. 6, doniosła policji, że jacyś włamywacze dostali się do mieszkania Wilhelma Diamandsteina, gdzie rozbili i okradli kasę ogniotrwałą. Co padło łupem kasiarzy nie zdołano ustalić, gdyż poszkodowany bawi na letnisku.

ZAMIAST DO KOSTNICY DOSTAŁA SIĘ DO ARESZTU. W ul. Zyblikiewicza przechodnie przytrzymali 17-letnią Julję Szczepanowską, rodem z pod Zaleszczyk, która usiłowała struć się kwasem solnym. Truciznę tę desperatce odebrano i oddano w ręce policjanta. W komisarjacie Szczepanowska podała, że przyjechała do Lwowa w celu wyszukania sobie zajęcia jako służąca. Nie mogąc znaleźć posady, znalazła się bez środków do życia, przeto ze zmartwienia usiłowała pozbawić się życia. Nieszczęsną osadzono w areszcie celem odszupasowania do miejsca przynależności.

EKSCESY PIJANEGO AWANTURNIKA. 20-letni Piotr Mocek, zam. przy ul. Traugutta l. 2, bawiąc wczoraj w stanie podchmielonym w restauracji Weisberga przy ul. Gródeckiej l. 49, wywołał awanturę i groził rewolwerem restauratorowi, nie otrzymawszy halby piwa. Napastnika z trudem zdołano usunąć z lokalu.

Mocek nie uspokoił się, lecz awanturował się w dalszym ciągu. Mając jakieś porachunki z Józefem Krajsem, dozorcą realności, w której mieszka, zaatakował go w mieszkaniu, grożąc mu rewolwerem, oraz jego rodzinie.

W międzyczasie powiadomiono policję o ekscesach Mocka. Niebawem na miejsce przybyli posterunkowi Lachowicz i Czernetrzan. Awanturnik zaatakował wówczas przybyłych i zranił w głowę Lachowicza, oraz w rękę jego kolegę. Szaleńca z trudem rozbrojono i odstawiono do aresztu.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Naftali Landau, zam. przy ul. Sykstuskiej l. 31, doniósł policji, że wczoraj wieczorem złożył mu „wizytę" jakiś nieśmiały gość, gdyż bawił tylko w przedpokoju. Intruz ten skradł jednak palto, wartości 360 zł.

Abraham Enis, właściciel sklepu w Rynku pod l. 12, uradował się niepomiernie, gdy wczoraj popołudniu weszło do sklepu trzech mężczyzn, którzy zażądali okazania materji na ubranie. Po dłuższych targach goście jednak odeszli, nic nie kupiwszy. Po pewnym czasie Enis ze smutkiem stwierdził, że byli to złodzieje, gdyż skradli 2 sztuki materji, wartości 325 złotych.

Dotkliwszą szkodę poniósł jednak Władysław Witek, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 4. Jakiś bowiem nicpoń skradł mu wieczorem z otwartego mieszkania dwa męskie ubrania, wartości 500 zł.

ARESZTOWANIE NOŻOWCA. 23-letni Michał Górski, zam. w Pasiekach Łyczakowskich, wszczął awanturę ze swym sąsiadem Wojciechem Kogutem. — Podczas wymiany słów Górski nie sprostał Kogutowi, któremu dzielnie sekundowała połowica. Nie dając jednak za wygrane, nożem szpetnie pokiereszował swych przeciwników. Powiadomiona o tem policja aresztowała nożowca.

ADEPCI WYTRYCHA W TARAPATACH. Józef Dutkiewicz został aresztowany za sprzedaż rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Franciszek Kowal, Andrzej Fedyna, Józef Mierkiewicz i Kazimierz Jankowski, wszyscy bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, skradli 40 kg. masła, wartości 300 zł. na szkodę Majera Grodlera, zam. w Kamionce Strumiłowej. Nie danem im jednak było spożyć ten „dar Boży" w spokoju. Wkrótce bowiem policja osadziła ich na „dyjecie" w swych apartamentach.

Aleksander Klimowski i Władysław Podgórski skradli złotą rączkę, wartości 45 zł. na szkodę Konstantego Marelucha. Powiadomiona o tem policja aresztowała obu przyjaciół.

—:::—

Dlaczego u nas mięso i tłuszcze drożeją?

Zagadkę wzrostu cen mięsa, wędlin i tłuszczów rozwiązuje komunikat „Pata" — donoszący iż onegdaj na targ nierogacizny w Sant Markt w Wiedniu spędzono 11.963 świń. W liczbie tej nadesłano z *Polski 8.761*, z Rumunji 1.137, z Jugosławji 997, z Węgier 651, z Austrji 425, z Niemiec nic. Cena świń mięsnych podskoczyła tam i wynosi obecnie od 2—2'6 szylinga na klg.

Widzimy więc, że Wiedeńczycy spożywają szynki i wędliny z importowanej nierogacizny z Polski. Odbija się to jednak ujemnie na aprowizacji kraju, gdyż wskutek wywozu wzrastają u nas ceny mięsa, a dla braku tłuszczów importuje się smalec amerykański co wpływa ujemnie na nasz bilans handlowy. Zdaje się jednak, że wszelkie apele, aby powstrzymać wywóz artykułów spożywczych zagranicę pozostaną bez skutku, gdyż obecnie decydującą rolę odgrywają u nas agrarjusze.

—:::—

Straszny wypadek samochodowy.

Lisko, w sierpniu.

Dnia 16. bm. po południu, uległ na Posadzie Liskiej, w odległości ledwo paręset metrów od miasta Liska, strasznej katastrofie samochodowej emerytowany lekarz-pułkownik, dr. S. Freisinger, jadąc własnym automobilem, marki Forda, do Sanoka.

Katastrofa wynikła wskutek nienależytej wprawy w kierowaniu samochodem marki amerykańskiej, których mechanizm kierowniczy jest odmienny, od mechanizmów europejskich, do których ś. p. dr. Freisinger był przyzwyczajony.

Dr. F. zamiast hamulca ruszył korbą od „gazu". Chcąc wyminąć chłopa, jadącego wozem po przepisowej stronie, dr. F. skręcił gwałtownie do głębokiego rowu, gdzie automobil się przewrócił i nakrył sobą jadących.

Skutki okazały się wprost straszne. Dr. Freisinger uległ zgniecieniu klatki piersiowej, złamaniu 8 żeber, i uszkodzeniu jamy brzusznej z równoczesnym wewnętrznym krwotokiem, gdyż cała kierownica wgniotła się wprost w ciało nieszczęśliwego, szofer uległ zranieniu ręki, bratanek zaś ś. p. dr. F. uległ zranieniu czoła i twarzy odłamkami szkła.

W następstwie tegoż wypadku, dr. Freisinger zmarł dnia 18. sierpnia b. r. o godz. 1-ej w nocy w strasznych wprost męczarniach, mimo wysiłków ze strony kolegów Zmarłego, lekarzy z Sanoka i Liska.

Dnia 20. bm. odbył się pogrzeb przy udziale tłumów publiczności.

Z okazji powyższego wypadku, należałoby, aby patrolujący posterunkowi badali stale, przynajmniej na drogach bardziej uczęszczanych, czy wszyscy kierowcy - sportowcy mają urzędowe zezwolenia do jazdy samochodami danej marki, jakoteż, by jeżdżące autobusy nie urządzały sobie w czasie jazdy wyścigów konkurencyjnych na drogach.

KINO „OAZA"

Trzeciego Maja 11.

Kupon na 50% zniżki.

„Dziennik Ludowy".

Odpowiedzi od Redakcji.

„IRYS". Nowelka mogłaby być umieszczona, ale z pewnemi stylistycznemi poprawkami.

MICHAŁ WOJTOWICZ, Przemyśl. Artykuł wymaga skrócenia i wygładzenia. W takiej dopiero formie będziemy go mogli wydrukować.

—o—

13-letni chłopiec zastrzelił konia w ul. Janowskiej.

Kazimierz Nowak pełni funkcje wartownika w VI-ym Dyonie taborów przy ul. Janowskiej l. 21. Wczoraj w południe syn jego 13-letni Roman przyniósł ojcu obiad na wartownię. W czasie chwilowej nieobecności Nowaka, wyrostek począł oglądać stary karabin, systemu „Wendla", przyczem zmierzył się do przejeżdżającego ulicą konia — niespodziewanie padł strzał, który na nieszczęście okazał się celny. Kula trafiła bowiem konia w głowę, który jak długi runął na bruk ulicy. Nieszczęsny siwek był własnością fabryki „Kłos" przy ul. Janowskiej 31, w krytycznym zaś momencie powoził nim woźnica Bronisław Kondiak. Właściciel konia poniósł dotkliwą stratę, gdyż przedstawiał on wartość 900 zł.

—o—

„Teatr Mały" na czarnej liście.

WARSZAWA, 23. 8. Zarząd Związku artystów scen polskich rozesłał do wszystkich swoich filji i oddziałów okólnik, zabraniający angażowania się artystów związkowych do tych teatrów, których dyrekcje nie posiadają na rok 1928/29 konwencji ze związkiem.

Ta czarna lista teatrów obejmuje teatry następujące: Miejski w Grudziądzu, Nowy w Poznaniu, Pomorski w Toruniu, Miejski w Płocku, Popularny w Łodzi i **Mały we Lwowie.**

Kradł, aby w więzieniu znaleźć przytułek.

...Prokurator, zwrócony do ławy przysięgłych, kończy swą mowę słowami: „Jeżeli, jak podaję, popełnił tylko dlatego kradzież, aby w więzieniu znaleźć zaopatrzenie, musi się go przy najbliższym wypadku skazać „na roboty przymusowe".

Obrońca: Wstrzymano mu zasiłek dla bezrobotnych, nie przyjęto go nawet do przytułku dla bezdomnych. Ukradł koc i stary zegarek tylko dlatego, aby znaleźć dach nad głową, gdyż natychmiast po czynie udał się na policję, i oskarżył się, aby nie umrzeć z głodu. Nie może dostać pracy, nikt nie chce przyjąć starego, wyczerpanego robotnika, gdy tyle młodych nie może znaleźć pracy.

Wyrok: Skazuje się oskarżonego o kradzież nałogową na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Mimo wielu poprzednich kar za kradzież, Trybunał kierował się największą łagodnością ze względu na ciężkie położenie przymusowe. Człowiek nie może już zabiać, nie może znaleźć schronienia nawet w przytułku, należy mu więc wierzyć, że ukradł, aby znaleźć w więzieniu dach nad głową.

Oskarżony: Stokrotnie dziękuję!

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Noc szału" z Harry Liedtke i Ossi Oswalda.
LEW: „Ulubienica przedmieścia".
PALACE: „Żona na wydaniu".
KOPERNIK — MARYSIENKA: „Niebezpieczna sekretarka" oraz „Zbrodnia o północy".
CHIMERA: „Tragedja kobiety".
CASINO: „Dziesięcioro przykazań".
AVENUE: „Zew morza".
OAZA: „Niewolnica demona".
GRAŻYNA: „Dziewczynki pod kontrolą".

Stan wkładek oszczędności

złotowych łącznie z dolarowymi, przeliczonymi na złote po kursie 1 dol. = zł. 8.85 w 74 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego wynosił w dniu 31. lipca 1928 zł. 154,560.233.23, co w porównaniu ze stanem z 30. czerwca 1928 zł. 152,432.677.84, daje przyrost w lipcu r. b. zł. 2,127.55.37, zaś ze stanem z 31. maja 1928 zł. 145,355.805.87, daje przyrost w czerwcu r. b. zł. 7,076.871.97, a za oba miesiące łącznie zł. 9,204.427.30.

—o—

Daniny publiczne i monopole
od kwietnia do lipca r. b.

W I-szym kwartale budżetowym 1928 roku, czyli od 1. kwietnia do 1. lipca r. b. wpływy z danin publicznych i monopoli wyniosły 602.283 zł., czyli o 2,5 proc. więcej od sumy preliminowanej w budżecie.

Największy wzrost wykazuje podatek przemysłowy, wynoszący o 36 proc. więcej od sumy preliminowanej.

Dalszy wzrost wykazują opłaty od kart do gry (o 25 proc.), odsetki, zwłoki i grzywny (o 18 proc.), podatek od kwasu octowego (12 proc.), podatek dochodowy (o 11 proc.), opłaty stemplowe (o 5 proc.).

Natomiast znaczne zmniejszenie wykazują podatek gruntowy (o 9 proc.), podatek wojskowy (o 8 proc.), i akcyzowy opłaty patentowe (o 12 proc.).

Zmniejszony jest również wpływ z monopolu prawie o 2 proc. Wpływ loterji państwowej jest zmniejszony o 3,5 proc., monopolu spirytusowego o 2 proc., monopolu soli o 3 proc., i wreszcie monopol zapałczany o 0,3 proc.

—:::—

Ile dróg bitych i kolei posiada Polska.

Według najnowszych obliczeń Polska posiada obecnie 44.387 kilometrów dróg bitych i 19.260 kilometrów linij kolejowych.

Na 10.000 mieszkańców w Polsce wypada 14,7 kilometrów drogi bitej i 7,1 kilometrów linji kolejowej. Zaś na 100 kilometrów kwadratowych obszaru wypada 11,4 kilometrów drogi bitej i 5 kilometrów linij kolejowych. W innych krajach zaś wypada na 100 klm. kwadr. obszaru linij kolejowej: w Belgji — 36,5; w Anglji — 16,1; w Szwajcarji — 14,0; w Prusach — 11,6; w Danji — 11,8; w Holandji — 10,7 i t. d.

—o—

Statystyka samochodów.

Amerykański „Departament of Commerce" ogłosił statystykę samochodów dla całego świata na dzień 1. stycznia r. b. W dniu tym było w użyciu na całej kuli ziemskiej 29.687.499 samochodów, co w stosunku do roku poprzedniego oznacza przyrost o 8 proc.

Najwięcej samochodów posiadają, oczywiście, Stany Zjednoczone — 23.262.183. Następnie z kolei idzie Anglja z 1 miljonem, Francja z 956 tys. i Kanada z 949 tysiącami. Polska z cyfrą 21.922 samochodów znajduje się na szarym końcu, śród takich małych państw, jak Portugalja lub egzotycznych jak Chiny, Egipt i Chile.

Mniejsze od Polski rozpowszechnienie samochodu (1.369 mieszkańców na 1 samochód) mają tylko: Chiny — 21.062 mieszkańców na 1 samochód, Rosja (7.755 m.), Indje (3.333 m.), i Japonja (1.525 m.). Poza Rosją więc, Polska zajmuje ostatnie miejsce w Europie.

—:::—

OGŁOSZENIA.

Środki rozmaite na wytępienie **pluskiew, karaluchów i t. p.** poleca **JÓZEF KOLEŻAŃSKI** Lwów, ulica Batorego 34 a

Parcele korzystnie do sprzedania Bogdanówka 53, **Pross.**

Radjo **4 lampowe** pierwszorzędne, do sprzedania okazyjnie. Landa, Murarska 23, parter od godz. 8—9 wieczór, w niedzielę od godz. 10 rano.

Pracownia trykotarska W. LIBAŃSKIEJ we Lwowie ul. Batorego 34, przyjmie zaraz zdolną maszynistkę doskonale wyszkoloną w zawodzie trykotarskim.



Wiktorja Libańska
wdowa po Inż. E. Libańskim — założyła
PRACOWNIĘ TRYKOTARSKĄ
Wyrabia swetery, żakiety, garsonki, kostjumy, reformy, pończochy, skarpetki i t. p. Przerabianie starych trykotaży, podrabianie pończoch i skarpetek. Wykonanie z najlepszego materjału, bardzo staranne i po umiarkowanych cenach.
Pracownia mieści się we Lwowie przy ul. BATOREGO 34, mezanin.

URZĄDZENIA
SKLEPOWE -:- BIUROWE MAGAZYNOWE
wykonuje solidnie po cenach przystępnych
PRACOWNIA STOLARSKA
JAN TURUS
LWÓW, SYKSTUSKA 30.

Już wyszła z druku broszurka
ROMANA DĄBROWSKIEGO
p. t.
SACCO i VANZETTI
80 gr. Cena **80 gr.**
Do nabycia w **Księgarni Ludowej Lwów, Szajnochy 2.**

Wyroby z marmuru i terasso
budowlane, cmentarne, meblowe i galanteryjne
wykonuje pracownia
Kornela Żelaszkiewicza
Lwów, ul. Ubocz 3. (górny Łyczaków)

Wspaniałą powieść
EMILA ZOLI
GERMINAL
POLECA
KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, Szajnochy 2

Inserujcie w DZIENNIKU LUDOWYM

LB. **Drohobycz, dnia 23. sierpnia**

Ogłoszenie.

Na podstawie przepisów art. 62. ust. z dnia 19. maja 1920 Dz. U. Rz. P. Nr. 44 poz. 272 oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. marca 1926 Dz. U. Rz. P. Nr. 44. poz. 272 Zarząd Kasy rozpisuje niniejszem

Wybory

Delegatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Drohobyczu, które odbędą się w niedzielę 11. listopada 1928.

Bliższe szczegóły dotyczące lokali wyborczych, przepisów reklamacyjnych, sposobu i warunków głosowania, liczby delegatów oraz wezwanie do składania list kandydatów — podane są w publicznych ogłoszeniach w okręgu działalności Kasy.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Drohobyczu.

KSIĄŻKI SZKOLNE POLECA **KSIĘGARNIA LUDOWA** LWÓW — ul. SZAJNOCHY L. 2.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 72. — Tel. 496.